Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 23 stycznia 1913. Nr. 18

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN" ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.



Powyższa mapka przedstawia nam terytoryum, którego Rumunia żądała od Bułgaryi tytułem kompensaty za neutralność. Terytoryum to (pionowo kreskowane) obejmowało pierwotnie i twierdzę Sylistryę, Obecnie, jak słychać, Rumunia odstępuje od żądania Sylistryi. Terytoryalna pretensya Rumunii zostanie znacznie okrojoną i spór będzie załagodzony pokojowo.

Pokój z Turcyą i pokój w Europie.

Niebezpieczeństwo wojny Austryi z Rosyą zażegnane. — Turcya odstępuje Adryanopol i zawiera pokój. — Załagodzenie konfliktu rumuńsko-bułgarskiego. — Granice Albanii. — Akcya Grecyi.

Horyzont europejski poczyna się wyjaśniać. Pokojowe załatwienie poszczególnych kwestyj, groźnych przez swoje konsekwencye dla pokoju, wpływa pomyślnie na całokształt sytuacyi. Niebezpieczeństwo wojny europejskiej zanika.

Od bardzo wybitnej osobistości, poinformowanej dokładnie o tendencyach i nastrojach decydujących czynników, otrzymujemy z Wiednia następującą informacyę:

»Z chwilą zawarcia pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi także sytuacya w Europie wchodzi w fazę pokojowego wyjaśniania się. Można mieć ugruntowaną nadzieję, że w najbliższych tygodniach ustanie naprężenie, które ludom Austro-Węgier tak dotkliwie dało się we znaki. Wojowniczych głosów prasy nie należy brać za wyraz opinii rządów i czynników miarodajnych. Ani w Wiedniu, ani w Petersburgu najwyższe czynniki wojny sobie nie życzą. Zatarg rumuńsko-bułgarski można uważać za załagodzony, a drażliwa kwestya określenia granic Albanii, którą zajmą się dyplomaci, nie wywoła konfliktów, któreby w drodze kompromisu załatwić się nie dały. Rząd serbski zastosuje się w zupełności do wskazówek Rosyi. O ile nie zajdzie jakiś incydent zgoła nieprzewidziany i — powiedzmy — nieprawdopodobny, wojnę Austryi z Rosyą możemy dziś już uważać za wykluczoną«.

Turcya odstępuje Adryanopol i zawiera pokój.

Zwołanie Zgromadzenia Narodowego. — Odpowiedź na notę mocarstw nastąpi we czwartek.—Fatalne finansowe położenie Turcyi.

Rozpaczliwe położenie, w jakiem się Turcya znajduje, brak pieniędzy (pensye urzędników nie zostały za grudzień wypłacone!) i rozstrój wewnętrzny — odwiodły sułtana i kierowników polityki tureckiej od próby podjęcia beznadziejnej walki. Turcya zgodziła się na warunki pokojowe i żądania mocarstw, zawarte w nocie zbiorowej — i gotowa jest podpisać wyrok śmierci na siebie w Europie, aby uratować Konstantynopol i posiadłości w Małej Azyi. Rząd turecki **postanowił oddać Adryanopol** (z zastrzeżeniem eksterytoryalności meczetów i grobów sułtańskich) **i zawrzeć pokój.**

Sprawa pokoju poddaną będzie jeszcze orzeczeniu Wielkiej Rady (Dywanu), która podzieli się odpowiedzialnością z ministrami sułtańskimi w tej strasznej dla Turcyi chwili.

Z Konstantynopola telegrafują:

Rada ministrów po długiej dyskusyi uchwaliła zwołać **zgromadzenie narodowe** na dzisiaj (na środę). Zgromadzenie liczyć będzie stu członków.

Odpowiedź Porty na notę mocarstw zostanie zapewne we czwartek udzieloną. — Sułtan i sędziwy Kiamil pasza są za pokojem. W szybkiem zawarciu pokoju widzą jedyną możność uzyskania korzyści, jakie mocarstwa europejskie obiecały Turcyi w swej nocie.

O trudnościach Turcyi świadczy fakt, że ministerstwo skarbu zawarło z Bankiem otomańskim układ o zaliczkę 250.000 funtów na wypłacenie płac urzędników. Zaliczkę tę otrzyma jednak rząd dopiero po akceptowaniu warunków pokojowych. Rząd turecki spodziewa się, że we czwartek zdoła wypłacić pensye urzędnikom.

Załagodzenie sporu bułgarsko-rumuńskiego.

Krytyczna faza w zatargu rumuńsko-bułgarskim już minęła. *Niebezpieczeństwo wojny nie grozi*, Rumunia bowiem nie żąda już odstąpienia twierdzy Sylistryi.

Z Londynu telegrafuje Biuro Reutera z dobrego źródła, że sprawy toczące się między Rumunią a Bułgaryą były *co do ich ważności przesadnie przedstawiane.* **Sprawa Sylistryi nie zajmuje obu rządów.** Idzie tylko **o odstąpienie obszaru**, który Bułgarya przyznała, a przez co Rumunia będzie



Nowy prezydent Francyi Rajmund Poincare.

Pokój będzie zawarty!

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
[illegible]·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
[illegible]·50 n. posp.
[illegible]·55 n. posp.
5·30 n. osob.
[illegible]·52 d. posp.
[illegible]·30 d. osob.
[illegible]·57 d. osob.
2·33 d. posp.
[illegible]·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
[illegible]·45 d· osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
6·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9.35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
11·20 d. miesz.
3·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

---

mogła Mangalię zamienić w port zdatny dla żeglugi, co dotychczas nie było możliwem z powodu bliskości granicy.

O granice Albanii.

Konferencya ambasadorów przystąpiła do najważniejszego punktu swoich obrad, bo dziś rozpoczyna po raz pierwszy obrady nad rozgraniczeniem Albanii. Równocześnie Czarnogórcy wypracowali dla mocarstw memoryał, który stawia daleko sięgające żądania co do terytoryum albańskiego i reklamuje dla Czarnogórców Skutari, Ippek i Prizrent. Serbia również przedłoży memoryał ze swemi żądaniami. Kwestya albańska wobec porozumienia się wielkich mocarstw i wobec ich tendencyi kompromisowej **nie przedstawia się groźnie.** — Austro-Węgry i Włochy wpłynęły na porozumienie co do Skutari w tym kierunku, że miasto to przypadnie Albanii, a Czarnogóra otrzyma odszkodowanie pieniężne.

Rząd serbski zwołuje konferencye przywódców parlamentarnych do Belgradu. Spór Serbii z Austryą nie grozi komplikacyami.

Akcya Grecyi.

Grecya, która nie zgodziła się na zawieszenie broni, pragnie przed zawarciem pokoju poczynić jak największe zdobycze terytoryalne. Jak donoszą telegramy, greckie wojsko podjęło pod wodzą generała Sapuncakisa **ogólną ofenzywę.**

Według doniesień konsularnych z Dardaneli, nie ulega wątpliwości, że wszystkie okręty floty tureckiej powróciły do Dardaneli. Brak jeszcze szczegółowego sprawozdania o odniesionych uszkodzeniach.

Poświęcenie odrestaurowanego gmachu magistratu.

Pierwsze posiedzenie Rady miasta w nowej sali.

Kraków, 22 stycznia.

Wczoraj o godz. 6 w. odbyła się na ratuszu uroczystość poświęcenia nowo odrestaurowanego gmachu. W westibulu na I piętrze witał prezydent dr Leo przybywających radców, którzy jawili się w strojach uroczystych. Tam ustawiony był także w ordynku pluton straży pożarnej ze sztandarem pod komendą brandmistrza p. Obidowicza. Udział radców był niezwykle liczny — stawili się też wszyscy naczelnicy departamentów magistrackich z p. drem Grodyńskim, dyrektorem magistratu na czele.

Wszyscy obecni zebrali się w obszernej hali na I piętrze, tuż przed monumentalnemi schodami, wiodącemi na I piętro do sali obrad. Wejście na schody zagrodzone było taśmą. Architekt miejski p. Rzymkowski, kierownik restauracyi i przebudowy gmachu, skreślił historyę pałacu Wielopolskich.

Historya gmachu.

Z początkiem 19 wieku nabyli margrabiowie Wielopolscy pałac od dawnych właścicieli Zborowskich. Pałac chylił się do upadku, to też margr. Andrzej Wielopolski przystąpił w r. 1843 do jego restauracyi. Atoli groźny pożar, który w r. 1850 nawiedził nasze miasto, położył kres restauracyi pałacu; pałac zniszczał i powoli zaczął rozpadać się w gruzy. Gmina, chcąc położyć kres gorszącemu stanowi, rozpisała publiczną licytacyę na posesyę Wielopolskich, uznaną sądownie za ruderę, gdyż właściciel o nią się nie troszczył. Cały pałac nabył na licytacyi za cenę 20.000 złotych polskich (około 10 tysięcy koron) chirurg miejski Wojciech Kowalski, który tylną część pałacu od ul. Poselskiej odrazu sprzedał Ryszkiewiczowi za 14.000 zł. p. — W r. 1865 nabyła gmina gmach główny od Kowalskiego i przystąpiła natychmiast do restauracyi. Wykonano wówczas portal kamienny u głównych drzwi i dawną salę obrad. Przed 8 laty Rada miejska postanowiła zburzyć dawne stare skrzydła na około obszerneg podwórza się mieszczące i wybudować nowe. Postanowiono także odrestaurować gmach główny i przerobić salę obrad. Ostatnia część robót trwała 3 lata. Robotami kierował komitet z łona Rady wybrany. Obecnie wszelkie roboty są ukończone. „Imieniem komitetu budowy — zakończył p. Rzymkowski swoje interesujące wywody — proszę pana prezydenta o przyjęcie tej budowy. Szczęść Boże!"

Następnie prezydent poprosił r. m. ks. dra Caputę o dokonanie poświęcenia. Ks. Caputa — przybrany w szaty liturgiczne—dokonał poświęcenia westibulu. Prezydent dr Leo usunął taśmę, wiodącą na schody, poczem w ślad za ks. Caputą ruszył cały orszak na I piętro. Sala obrad błyszczała wszystkiemi światłami.

Posiedzenie.

Rezygnacya wiceprezydenta. — „Pojednanie w śmierci" Grottgera. — Reforma statutu miejskiego. — Dom dla uniwersytetu ludowego. — Rezygnacya Solskiego. — Roboty kanałowe. — Ryczałt na mieszkania dyrektorów szkół posp. i wydz.

Po dokonaniu poświęcenia sali, radcy zasiedli na swych miejscach, poczem prez. Dr Leo otworzył pierwsze w nowej sali posiedzenie. X. Dr Caputa wygłosił mowę, w której, podnosząc doniosłość chwili, wyliczył wszystkie wielkie dzieła, jakich Rada w ostatniem dziesięcioleciu dokonała. Zakończył gorącym apelem do zgody i jedności. Rada nagrodziła mowcę hucznym oklaskiem, jak również odpowiedź prez. Dr Leo, który wspomniał o bliskiem połączeniu się Krakowa z Podgórzem. Obu mów wysłuchała Rada stojąco.

Prez. Dr. Leo: Otwieram posiedzenie. Wskutek incydentu na ostatniem posiedzeniu wicepr. Dr Szarski wniósł piśmienną rezygnacyę na moje ręce. Sądzę, że będę tłomaczem zapatrywań całej Rady, jeśli z tego miejsca poproszę Dra Szarskiego, by cofnął swą rezygnacyę. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Wicepr. Dr. Szarski: Tylko zaufanie Rady utrzymać mnie może na zajmowanem stanowisku. Z oklasków wnoszę, że zaufanie to posiadam i cofam rezygnacyę. (Długotrwałe oklaski),

Sekr. Dr. Kannenberg odczytał pismo rezygnacyjne dyr. Solskiego.

Prez. Leo wyjaśnia, że na konferencyi z nim odbytej p. Solski oświadczył, że — o ile Rada zwolni go z kontraktu — gotów jest prowadzić Teatr do końca sezonu t. j. do 31 sierpnia br. Jako powód ustąpienia podał p. Solski zły stan swego zdrowia. Syndyk i komisya teatralna zajmą się zwolnieniem p. Solskiego z kontraktu i ułożeniem warunków nowego kontraktu z innym kandydatem na dzierżawcę.

R. Daszyński interpelował prezydenta w sprawie reformy statutu miejskiego, oraz w sprawie obiecanej pomocy dla „Twa uniwersytetu ludowego", które, zakupiwszy odpowiedni grunt, postanowiło przystąpić do budowy własnego domu. Mowca zgłosił wniosek nagły, aby Twu przyznać subwencyę w kwocie 20.000 K. płatną w 10-ciu rocznych ratach.

Prez. Dr. Leo udzielił odpowiedzi w sprawie miejskiej reformy wyborczej. Mimo niezbyt pomyślnych horoskopów dla najbiższej sesyi sejmowej, należy projekt przygotować, aby sejm mógł się nim zająć.

Wniosek nagły r. Daszyńskiego nie uzyskał poparcia — odesłany zatem został do Komisyi, gdzie będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego uchwalono wszystkie sprawy, o których pisaliśmy we wczorajszych „Nowinach".

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

* * *

Sala obrad prezentuje się okazale. Piękny jest kasetonowy pułap, zaopatrzony w kilkadziesiąt lampek żarowych, zlewających na salę łagodne światło. Sala, mająca doskonałą wentylacyę, odznacza się wyborną akustyką. Urządzenie miejsc dla radców, kuloarów, garderoby i t. d. nie pozostawia nic do życzenia.

Natomiast pomieszczenie dziennikarzy, którzy niejednokrotnie po parę godzin z rzędu muszą wykonywać swą ciężką służbę sprawozdawczą, wywołało zupełnie słuszne skargi. „Loża" dziennikarska, umieszczona na drugim końcu sali naprzeciw drzwi wchodowych, przytłoczona galeryą dla publiczności, słabo oświetlona, odgrodzona jest stałą baryerą od sali obrad tak, że sprawozdawcy nie mogą się komunikować ani z radcami, ani z urzędnikami magistratu, od których niejednokrotnie — w obopólnym interesie — muszą zasięgać informacyj. Dalszą ujemną stroną „loży" dziennikarskiej jest okoliczność, że dostać się do niej można wyłącznie i jedynie przez boczne schody od kościoła Franciszkanów tak, że sprawozdawcy nawet idąc na posiedzenie, nie mają żadnej styczności z radcami i urzędnikami. Wreszcie stoliki nie odpowiadają choć by najskromniejszym życzeniom. W loży też prawie nie słychać przemówień radców. Koniecznem jest także zainstalowanie telefonu w poczekalni obok „loży" dziennikarskiej.

Mamy nadzieję, że braki powyższe wkrótce będą usunięte.

Bale i zabawy.

Kostyumówka „Gwiazdy". W sobotę d. 1 lutego urządza stow. „Gwiazda" w sali „Sokoła" zabawę kostyumową. Zabawy „Gwiazdy" mają swoją tradycyę i cieszą się wielką popularnością. Komitet stara się, ażeby obecna zabawa wypadła pod każdym względem jak najlepiej, w szczególności zaś przygotowuje wiele niespodzianek, a między innemi 5 gustownych nagród za piękne kostyumy. Dochód z zabawy przeznaczono na fundusz budowy własnego domu. Datki na ten cel przyjmuje prezes stow. p. T. Bujas (ul. Kochanowskiego l. 21). Zaproszenia i bilety w sekretaryacie stow. (ul. św. Jana l. 2 II p.) codziennie od g. 5—9 wiecz.

Reduta w Podgórzu. Komitet, uproszony przez I. Koło T. S. L. w Podgórzu, urządza w dniu 25 bm. pierwszą redutę w Podgórzu, celem pomnożenia funduszów oświatowych Koła. Wśród mieszczaństwa i inteligencyi budzi reduta wielkie zainteresowanie. Zapowiada się świetnie. Protektorat objęli: prezydentowa Leowa i bur. m. Podgórza p. Maryewski.

Spodziewać się należy, że ogół mieszkańców Podgórza poprze starania komitetu, który rozpoczął nader gorliwą pracę, aby redu-

cie zapewnić powodzenie, a uczestnikom sposobność wesołej zabawy.

Zabawa w tow. technicznem. Dnia 29 bm. odbędzie się w sali tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28) zabawa dla członków i ich rodzin. Niespodzianki kotylionowe przygotowuje specyalny komitet. Początek o godz. 9 wieczór.

Kostyumówka młodzieży. Z Resursy urzędniczej komunikują nam: Balik kostyumowy dla młodzieży, który ruchliwe to towarzystwo urządza dnia 25 bm. zapowiada się doskonale. Mimo ścisłej tajemnicy jaką panie otaczają pomysły kostyumów można już dziś stwierdzić, że będzie to jedna z najpiękniejszych i najbarwniejszych zabaw w bieżącym karnawale. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resarsy codziennie w godzinach wieczornych.

Rocznica powstania.

Pięćdziesiątą rocznicę walk styczniowych o wolność i niepodległość narodu obchodzi dzisiaj uroczyście cała Polska. Kraków przybrał już wczoraj świąteczny wygląd. Gmachy przystrojono w chorągwie o barwach narodowych, okna ozdobiono pięknemi nalepkami iluminacyjnemi, wydanemi przez T. S. L. na rzecz uczestników powstania.

Wieczorem odbyły się odczyty popularne o roku 1863 w salach szkolnych, mianowicie: w Szkole na Smoleńsku, przy ul. Szlak, Lubomirskiego i na Kazimierzu ul. Wąska. Odczyty wygłosili pp.: Garncarczyk J., prof. sem. naucz., prof. gimn. Kozłowski St. i dr. Weiner St.

Uroczyste przedstawienie w teatrze.

(*„Leci liście z drzewa“* — pieśń dramatyczna w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego).

Cztery strofy krwawej pieśni. Cztery strofy obejmujące całość naszych przeżyć, wielkich nadziej, rozpacznych walk, klęsk, bolów, żałoby. Historya j e d n e j rodziny, j e d n e g o dworku wiejskiego, a jednak zwierciadło wierne nastroju uczuć, jakie cały naród łączy w sercu ze wspomnieniami bohaterskich walk.

Akt pierwszy maluje nastrój w staropolskim dworze Krzeszów w chwili, gdy nadeszła wieść o wybuchu powstania. Zrywa się do czynu młode pokolenie, godzi się na walkę starsze pokolenie, acz doświadczenie i przeczucie dyktuję klęskę.

Akt drugi — obóz powstańców — walka — zakończony obrazem inscenizowanym według Grottgera.

Akt trzeci — klęska, o której wieść żałobną przynosi do dworku Krzeszów ranny powstaniec Grot. Żałoba okrywa cichy dworek, jeden syn poległ w walce, drugi ujęty. Za chwilę padają strzały i widać łunę pożaru — to napad Moskali. I znowu prześliczna inscenizacya wedle obrazu Grottgera.

Akt czwarty, to ponury obraz strasznych klęsk bohaterskiej walki. Dwór spalony, a do izby folwarcznej wprowadza Tracz, chłop-powstaniec, ofiarę tortur, obłąkanego dziedzica dworu. Sztandar powstańczy przechodzi w ręce Tracza chłopa.

Utwór p. Wiśniowskiego, jako nastrojowa reprodukcya wielkich wspomnień, wyreżyserowany nader starannie i wykonany przez artystów, czujących szczerze to, co odtworzyć autor im każe, wywołał nadzwyczaj podniosłe wrażenie. Wśród uroczystego nastroju publiczności wypełniającej salę po brzegi, wśród dźwięków hymnu i pieśni polskich, oklaski, jakimi darzono autora i wykonawców były najlepszym dowodem, iż wybór sztuki odpowiadał najzupełniej nastrojowi chwili; w wykonaniu sztuki wzięli udział pp. Kosmowska, Jarszewska, Pytlińska, Braunówna, Olska, Zielińska, Jednowski, Adwentowicz, Stanisławski, Rygier, Kosiński, Nowacki, Miarczyński, Bończa, Maryański, przyczyniając się rzetelnie do jej sukcesu. *zast.*

Obchód w „Sokole“.

Godnie uczcił wczoraj wieczorem „Sokół“ rocznicę powstania styczniowego. Na uroczystość przybyli licznie Sokoli wraz z rodzinami i publiczność ze wszystkich sfer miasta.

Na obszernej estradzie w otoczeniu krzewów ustawiono piramidy z karabinów; w środku na tle czerwieni udekorowanej ściany rysują się wyraźnie jasne kosy. Po bokach herby „Orła białego“ i „Pogoni“.

Przemówieniem prof. dra A. Sokołowskiego rozpoczął się obchód. W barwnym, treściwym wywodzie prelegent nakreślił obraz sytuacyi politycznej Polski powstaniowej, przedstawił prądy owiewające polskie społeczeństwo, tło i motywy powstań. Politykę ówczesnego społeczeństwa polskiego i powstań nazwał mowca polityką serca.

Następnie wygłosił uroczystą przemowę wiceprezes „Sokoła“ dr Rowiński. Mowca skreślił dzieje walki o wolność, podjętej w ciężkich warunkach w r. 1863.

W wypadkach przed wybuchem powstania a obecną dobą dziejową mowca widzi pewną analogię i odrzuca zdanie, że powstanie z r. 1863 było ostatniem. „Walką ostatnią Polaków będzie ta, która im przyniesie wolność“!

Dalszy program uroczystości wypełniły produkcye solowe pp. Grünberga i Kapałki, oraz produkcye chóru i orkiestry. Pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ wysłuchała publiczność powstawszy z miejsc.

Uroczyste nabożeństwo.

Dziś o 9 rano rozpoczęły się we wszystkich kościołach (w synagodze o godz. 10) uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10 rano odprawił ks. biskup Sapiecha uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. Patryotyczne kazanie wygłosił O. Z. Janicki.

Na nabożeństwo przybyli prezydent m. dr. Leo, wiceprezydent dr. Szarski, radcy miejscy oraz przedstawiciele wszystkich towarzystw kulturalno-oświatowych i wiele wybitnych osobistości między innymi Andrzejowa hr. Potocka z córkami. Wzorowy porządek w przepełnionym kościele utrzymała straż pożarna pod kier. nacz. Nowotnego i pluton „Sokoła“. Tłumy publiczności dla braku miejsca w kościele gromadziły się na Rynku, gdzie panie zbierały składki na rzecz powstańców.

O godz. 12 w południe rozpoczęło się w odnowionej sali u r o c z y s t e p o s i e d z e n i e R a d y miej. wobec zaproszonych uczestników powstania. (Opis z powodu braku miejsca zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Dalszy program obchodu.

O godz. 2·30 popoł. odbędzie się uroczyste z ł o ż e n i e w i e ń c a na grobie poległych.

O godz. 5 po poł. odbędzie się w sali Starego Teatru u r o c z y s t y w i e c z ó r, na który się złożą: produkcye muzyczne, przemówienia posła Tetmajera, deklamacya wiersza Asnyka, wygłoszona przez artystę p. K. Adwentowicza.

O godz. 6 wiecz. p o c h ó d m a n i f e s t a c y j n y wyruszy z pod gmachu uniwersytetu.

O godz. 8 wiecz. s k ł a d k o w a w i e c z e r z a, staraniem Tow. „Sokół“ w sali tego Towarzystwa.

Obchód w Podgórzu.

O godz. 8 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym; podniosłe kazanie wygłosił ks. Staich.

O godz. 9 wyruszył pochód z kościoła do gmachu „Sokoła“.

O godz. 10 odbył się poranek w „Sokole“: Słowo wstępne wygłosił prezes Wincenty Wodzinowski, znany artysta malarz; odczyt wygłosił prof. uniwersytetu dr. T. Grabowski.

Po południu nastąpi złożenie wieńca na grobach poległych za wolność na cmentarzu krakowskim.

Obchód we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Wczorajszy obchód rocznicy styczniowego powstania wypadł imponująco. Od rana dał się w mieście zauważyć wysoki, gorący nastrój, który się wieczorem jeszcze spotęgował.

Wieczorem na cmentarzyku uczestników powstania zgromadziło się około 10 tysięcy ludzi. Między innymi weterani powstania, Sokoli, skauci, członkowie komitetu i kilkutysięczne zastępy publiczności.

Gdy zmierzch zapadł, zapalono pochodnie, — pocztem przemówił wiceprezes komitetu obchodowego dr W. Lewicki. Następnie przemawiał uczestnik powstania p. Webersfeld, a wkońcu prezes Związku sokolego p. Fischer.

Po przemówieniach wśród dźwięku pieśni narodowych, przy blasku pochodni ruszył olbrzymi pochód pod pomnik Mickiewicza. Pod pomnikiem przemówił jeszcze raz dr W. Lewicki.

Wieczorem odbył się w sali ratuszowej obiad na cześć żyjących we Lwowie uczestników powstania, wydany przez prezydyum miasta. — Wzięło w nim udział przeszło stu uczestników powstania, arcybiskupi: Bilczewski i Teodorowicz, posłowie miasta Lwowa, rektorzy uniwersytetu i politechniki, delegaci Sokolstwa polskiego i szereg wybitnych osobistości.

Pierwszy przemówił prezydent Neuman, wznosząc toast na cześć powstańców.

Następnie zabrał głos członek Rządu narodowego Kajetan Janowski, który wzniósł toast na cześć miasta Lwowa, jako miasta patryotycznego.

Szereg oficyalnych toastów zakończył arcybiskup Teodorowicz toastem „Kochajmy się“!

Obchody na prowincyi.

Obchód w Wadowicach. Korespondent nasz donosi: Staraniem „Sokoła“, Towarzystw i Cechów odbył się w Wadowicach d. 19 bm. uroczysty obchód 50-letniej rocznicy powstania styczniowego. O g. 9 rano zebrał się przed gmachem Sokoła liczny zastęp Sokołów miejscowych i przybyłych w nader pokaźnej liczbie ze wsi sąsiedniej Choczni, 120 dziarskich skautów w swoim pięknym stroju, młodzież gimnazyalna i publiczność. Po uformowaniu ruszył pochód przy odgłosie bębna do kościoła. Na ul. Krakowskiej przyłączyła się „Zgoda“, wobec czego pochód wzrósł w siłę. W kościele zebrali się nader licznie mieszkańcy Wadowic i lud okoliczny. Cechy wszystkie przybyły ze szkandarem — brakowało tylko (niestety!) pożarnej straży straży ochotniczej.

Świątynia była przepełniona. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. Pytel, piękne kazanie patryotyczne wygłosił katecheta gimnazyalny ks. Faber. Po ukończeniu modłów kościelnych ks. Pytel donioslym głosem zaintonował „Boże coś Polskę“ i przed tron Stwórcy z setek piersi popłynęło błaganie „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!“

Teatry i widowiska.

REPERTUAR teatru miejskiego.

Środa: „Leci liść z drzewa“.

Czwartek: „Leci liść z drzewa“.

Piątek: Kobieta i pajac

Sobota: „Wieczór Trzech Króli“.

Niedziela: popołudniu: „Betleem Polskie“ wieczór „Leci liść z drzewa“

Poniedziałek: „Królewski Jedynak“ Część I.

Wtorek: „Złote więzy“ Część II.

Środa: „Ostatni“. Część III.

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6.

Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3—11 wieczór.

TEATR Nowości. Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar: **Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.** Od soboty dnia 18 do piątku 24 i codziennie **Zaślubiny w Żywcu** obraz najnowszy **Dzieci jenerała z Astą Nielsen** w roli Tekli oraz **Wyprawa Napoleona** na Moskwę r. 1812 (marsz na Moskwę, epizody pod Borodino, wejście do Moskwy, pożar miasta, **odwrót** wielkiej armii). Nadto **Teodor i jego głowa** (komiczne), **Wydra** (zdj. potw.) **Tenor** (humor.) Początek w niedziele wyjątkowo o godz. 2½ z powodu bardzo obfitego programu. Codziennie od g. 4—10½.

TEATR APOLLO Początek o g. 8 wieczór.

Pani prezydentowa Poincaré.



Pani prezydentowa jest jeszcze młodą, bardzo przystojną kobietą, Włoszką z pochodzenia. Obowiązki reprezentacyjne jako ministrowa wypełniała znakomicie — i w Paryżu sądzą, że nowy prezydent prowadzić będzie dom na wielką skalę.

W okresie kampanii wyborczej przeciw panu Poincaré ukazały się w Paryżu także pamflety przeciw jego małżonce, w których utrzymywano, że była przed 20 laty szansonistką gdzieś w Grecyi i rozwiodła się z mężem. Kłamliwe te wieści wywołały powszechne oburzenie.

Po skończonem nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód pod gmach „Sokoła“, gdzie przemówił prezes miejscowego gniazda sokolego.

O godz. 4 popoł. wobec licznie zebranej publiczności wygłosił odczyt ze swadą o powstaniu prof. St. Kozłowski.

Uroczystość obchodu zakończył wieczorek w „Sokole“. Publiczność wypełniła szczelnie wielką salę. Słowo wstępne wygłosił prof. Kozłowski, który gorącem uczuciem patryotyzmu zapalił serca obecnych, następnie orkiestra „Sokoła“ odegrała pieśni patryotyczne, poczem artyści krakowscy dali przedstawienie „Na zawsze“ Rydla.

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych bohaterów powstania odprawił dziekan ks. Zając.

Z Bochni donoszą: Staraniem komitetu obywatelskiego i „Sokoła“ odbył się w nowej sali kasyna uroczysty wieczór ku uczczeniu 50-letniej rocznicy walk styczniowych o niepodległość narodu.

Przybyła licznie inteligencya miejscowa i okoliczna. Przebywający stale w Bochni uczestnicy powstania styczniowego pp. Hanusz, Iwański, Kociołek, Mrozek i Woyczyński zajęli wśród zebranych należne im honorowe miejsce. Słowo wstępne wygłosił prof. gimn. Kantor, poczem nastąpiły produkcye orkiestry salinarnej, odegrano „Polonez koronacyjny“ Karpińskiego i „Sielankę“ Krudowskiego. Po deklamacyi odśpiewał chór męski „Z dymem pożarów“ i Krudowskiego „We mgle biją górskie dzwony“. Na zakończenie odegrano jednoaktową sztukę Maskoffa p. t. „Car jedzie“.

Drugi wieczór odbył się staraniem miejscowej Czytelni robotniczej, przy tak licznym udziale, że obszerna sala nie mogła pomieścić przybyłych. Po występach chóru robotniczego odegrało koło dramatyczne Czytelni sztukę E. Libańskiego p. t.: „W katordze“. Oba wieczory, odbyły się w podniosłym nastroju uczestników i wypadły uroczyście.

Z Żarnówki donoszą nam: Górska nasza wioska jedna z pierwszych uczciła pamiętną rocznicę walki o niepodległość ojczyzny. Obchód był skromny, ale wzięła w nim udział znaczna liczba mieszkańców wioski, wśród których nie brakło sędziwych starców. Po wysłuchaniu odczytu i deklamacyi odświewali zebrani nieuczonymi głosami, ale z wielkiem przejęciem pieśni patryotyczne. Skromny ten obchód świadczy wymownie, że już nawet w zakątkach kraju rozbudzona jest wśród ludu prostego świadomość narodowa.

Z Izby handlowej.

(Żałobne wspomnienie. — Sprawozdanie z działalności Izby. — Wybór nowego przezydyum).

Kraków, 22 stycznia.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem wiceprezydenta posła J. K. Federowicza, w obecności delegata namiestnictwa dra Fedorowicza. Na wstępie poświęcił przewodniczący żałobne wspomnienie zmarłemu członkowi Izby bł. p. Maksymilianowi Ehrenpreisowi. Na opróżnione przez śmierć członków dwa fotele radzieckie zostali powołani pp. Bernard Ader i Władysław Liban.

Następnie w obszernym wywodzie przedstawił przewodniczący sprawozdanie prezydyum z działalności Izby w ostatnich czasach. Uchwalona przez Izbę energiczna odpowiedź na niesłuszne napaści zachodnio-austryackich Izb handlowych na nasze kupiectwo, zniewoliła te Izby do cofnięcia inkryminowanych zarzutów. Z okazyi obrad nad „małym planem finansowym“, wystosowało prezydyum obszerny memoryał do Koła polskiego, żądający uwzględnienia postulatów kraju.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności biura Izby za ostatni kwartał 1912 r., przystąpiła Izba do wyborów. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem członek Izby p. Juliusz Epstein, który zaprosił na skrutatorów członków Izby pp. Bincera i Wł. Libana. Rozpoczął się wybór prezydenta Na 27 głosujących **otrzymał poseł J. K. Federowicz 25 głosów**, dwie kartki były puste. Powitany oklaskami nowy prezydent Izby poseł J. K. Federowicz objął przewodnictwo.

W stosownej przemowie skreślił plan swej działalności, która opierać się będzie na chlubnej tradycyi Izby, sięgającej jeszcze czasów niepodległości Krakowa.

Wiceprezydentem Izby wybrany został p. **Tadeusz Epstein** 20 głosami. P. Juliusz Epstein otrzymał 1 głos, 6 kartek oddano pustych. Delegatem Izby do Prezydyum wybrany został p. **Bernard Wachtel** 24 głosami — 3 kartki oddano puste. Skarbnikiem Izby wybrano przez aklamacyę p. **Jawornickiego**. Na wakującą (wskutek ustąpienia p. Fritscha) godność asesora przy krakowskim sądzie handlowym, zaproponowała Izba terno, złożone z pp. Aleksandra Adelmanna, Tadeusza Bohdanowicza i dra Wł. Niecia.

R. Uderski złożył sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej.

Na tem posiedzenie Izby się skończyło.

Strejk w gazowni miejskiej.

Kraków, 22 stycznia.

Od dwóch już dni robotnicy w miejskiej gazowni strejkują. Miasto wieczorami pogrążone w półmroku. W dwupalnikowych latarniach, zaświecono tylko jeden palnik. W gazowni przez wczorajszy dzień zajęci byli pionierzy wojskowi. Do godziny 3 popołudniu gaz był zamknięty i dopiero później nieco można już było korzystać z gazu, o bardzo jednak słabem ciśnieniu. Brak gazu poważnie odczuli właściciele motorów gazowych i lokali, wymagających przez cały dzień sztucznego światła lub opału wyłącznie gazem.

W sprawie strejku robotników magistrat wydał obszerny komunikat z którego podajemy ważniejsze ustępy:

Dnia 19 listopada wybuchł strejk robotników gazowni, który atoli trwał tylko parę godzin, gdyż robotnicy na wezwanie zarządu miasta przedłożyli swe żądania bezpośrednio prezydyum Magistratu, które przyrzekło się niemi zająć. Robotnikom głównie zależało na statutowem uregulowaniu emerytury. Dotychczas otrzymywali tylko zaopatrzenie w drodze łaski.

Ponieważ dotychczas ani miejska służba nieetatowa, ani robotnicy elektrowni, ani inni robotnicy miejscy takiego prawa nie posiadają, przeto prezydyum miasta oświadczyło, że wpierw musi obmyśleć sposób, w jakiby życzeniu temu zadość uczynić.

Wypracowanie wniosków przez dyrektora zostało wygotowane dopiero w tych dniach. Naznaczona została też na poniedziałek 20 bm. konferencya dyrektora gazowni z reprezentantem robotników przy udziale starszego inspektora przemysłowego. Pomimo, że reprezentant robotników w sobotę w rozmowie z II wiceprezydentem miasta oświadczył, że robotnicy spokojnie wyczekiwać będą wyniku konferencyj, wybuchnął strejk niespodziewaniej onegdaj w południe, a to w ten sposób, że robotnicy bez jakiegokolwiek uprzedniego zawiadomienia po skończonej robocie południowej oświadczyli, że popołudniu do pracy nie wrócą.

Wobec tego z uwagi na bezpieczeństwo publiczne i okoliczności, że wszystkie budynki wojskowe oświetla się gazem, zarząd miasta był zmuszony prosić władz wojskowych o objęcie przez wojsko robót przy piecowni, oraz zorganizować obsługę świecenia i gaszenia lamp przez straż pożarną, akcyzową i zakład czyszczenia miasta.

Dyrekcya ogłosiła też, że ogranicza konsumcyę gazu od 7 rano do 3-ciej popołudniu (co to znaczy?? Są lokale i biura tak ciemne, że gaz się palić musi przez cały dzień).

Co słychać w mieście?

Kraków, 22 stycznia.

Akademia górnicza w Krakowie Obrady ankiety w sprawie utworzenia Akademii górniczej w Krakowie odbędą się w Wiedniu 25 bm.

Nominacye miejskie. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rada udzieliła prezenty na posadę nauczycielki w szkole Konarskiego p. Zofii du Vall, na posadę nauczyciela w szkole św. Jana Kantego p. Władysławowi Kłosińskiemu. Radcę magistratu p. Wincentego Sawińskiego, zamianowano starszym radcą. P. Sawiński jest naczelnikiem wydziału aprowizacyjnego i na tem stanowisku oddał miastu rzetelne usługi. Jego głównie inicyatywie zawdzięczać należy po-

wstanie mleczarni miejskiej, która tak świetnie prosperuje.

Niewypłacalność. Firma S. Rittermanna Synowie, o której postanowionej likwidacyi pisaliśmy zeszłego tygodnia, wobec nie możności uzyskania od wierzycieli moratoryum, zawiesiła wypłaty i zgłosiła konkurs w sądzie handlowym. Tymczasowym zarządcą masy konkursowej zamianowany został będący na turze adwokat Dr. Adolf Tilles. Passywa przekraczają podobno sumę 2 milionów koron. Upadek tej starej, poważnej firmy należy przypisać jedynie i wyłącznie obecnemu ciężkiemu przesileniu, przez jakie przechodzi nasz handel i przemysł. Firma Rittermannów ma na przeszło milion koron pretensyj u rozmaitych drobnych kupców w Galicyi, którzy zbankrutowali.

Współwłaściciel firmy p. Aleksander Rittermann popełnił wczoraj w południe zamach samobójczy. Kula rewolwerowa przeszła na szczęście poniżej serca. Rana jest ciężka, lecz nie niebezpieczna. Ogólne współczucie towarzyszy w mieście upadłej firmie i jej właścicielom, którzy potrafili sobie zaskarbić sympatyę w sferach kupieckich.

Koncert. Tow. muzyczne pozyskało na jeden występ głośną artystkę, Stefi Geyer, której gra skrzypcowa dobrze znana zagranicą, obudzi niewątpliwie i u nas żywe zajęcie. Krytyka zagraniczna nie ma dość słów zachwytu dla tej wybitnej i obdarzonej fenomenalnemi zdolnościami artystki, podnosząc zwłaszcza jej interpretacyę Bacha i starych mistrzów włoskich, a nadto jej pełny i jędrny ton, silne poczucie rytmiczne a przytem poetyczną miękkość i wdzięk iście kobiecy. Program tego interesującego koncertu, który odbędzie się 31 stycznia b. r. podamy w najbliższym czasie.

Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek gł.) w cenie od 4 kor. 40 h. do 1 kor.

Tow. muzycznego komunikują nam: Zarząd Tow. wprowadził z nowym rokiem inowacyę, mającą na celu z jednej strony udogodnienie zakupna biletów po cenach zniżonych dla członków Tow. na koncerty tegoż, z drugiej zaś strony automatyczną kontrolę, że korzystający ze zniszki opłacają wkładki członkowskie. Uproszczenie polega na tem, że członek Tow. przy opłacie wkładki kwartalnej, otrzymuje zaraz z pokwitowaniem odpowiednią ilość kuponów, mających walor zniżki koronowej (lub 50 hal. dla członków czynnych) przy zakupnie biletów na zwyczajne koncerty Tow. Muz.

Zguba. Wczoraj w południe p. R. w przechodzi linią A-B, plantami ku ul. Karmelickiej, zgubiła kolczyk brylantowy. Za znalezienie wyznaczono wysoką nagrodę, którą złożono w dyrekcyi policyi.

Czyje palto? Od osoby podejrzanej policya odebrała nowe palto czarne na jedwabnej podszewce. Poszukiwany jest właściciel palta.

Uszkodzenie latarni. Na ulicy Karmelickiej koło kościoła Karmelitów jakiś nieznany sprawca odkręcił śrubkę w latarni gazowej. Gaz z wielką siłą wydobywał się na zewnątrz. Uwiadomiona o uszkodzeniu gazownia miejska wydelegowała urzędnika do zatkania otworu.

Z kroniki żałobnej.

Prof. dr August Witkowski.

Wczoraj w południe zmarł nagle wskutek udaru sercowego profesor fizyki i były rektor uniwersytetu Jagiell. dr August Witkowski. Śmierć wyrwała nauce polskiej znakomitego uczonego, społeczeństwu — człowieka o nieskazitelnej prawości charakteru, młodzieży szczerego przyjaciela.

Śp. A. Witkowski w roku 1890 opuścił katedrę w politechnice lwowskiej, przeniósł się do Krakowa, gdzie objął katedrę fizyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

Śp. prof. Witkowski był czynnym członkiem Akademii Umiejętności, oraz licznych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych; przed dwoma laty piastował godność rektora uniwersytetu. Zmarły wydał szereg dzieł naukowych, między innemi podręcznik szkolny o zasadach fizyki, który używany jest we wszystkich szkołach polskich.

Janina z Ziembickich Wisłocka, lat 41, obywatelka dóbr ziemskich, zmarła 21 bm.

August Bukowski, dyr. szpitala w Wadowicach, zmarł 21 bm.

Maciej Łyskak, lat 48, zmarł 21 bm.

Franciszek Brodaczek, zmarł 21 bm.

Katarzyna Kamińska, zmarła 21 bm.

Telegramy „Nowin“.

Pod znakiem pokoju.

(Decydująca faza sprawy albańskiej.—Zgoda mocarstw.— Turcya ustąpi Adryanopola. — Pokój na pewno będzie zowarty. — Serbia i Rosya dalej się zbroją...).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Sprawa Albanii wchodzi dzisiaj w fazę rozstrzygającą. Dzisiaj bowiem zbiera się w Londynie reunion ambasadorów, na którem będą się toczyły narady nad wyznaczeniem granic przyszłej niezawisłej Albanii. Podstawą narad będzie projekt, wspólnie wypracowany przez Austro-Węgry i Włochy, a popierany przez Niemcy. Mocarstwa trójporozumienia także sympatycznie odnoszą się do tego projektu.

„N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że w sprawie Albanii **jest kompromis pomiędzy Austryą a Rosyą zupełnie pewny.**

Natomiast Serbia występuje z samoistnym projektem odgraniczenia Albanii. Rząd serbski udzielił swoim delegatom w Londynie telegraficznej instrukcyi, aby w przeciągu 3-ch dni wypracowali memoryał i wręczyli Greyowi. W memoryale Serbia domaga się, aby granicę samodzielnej Albanii stanowiła linia, wiodąca od Adryatyku do Drynu.

„N. Fr. Presse“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że pokój pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi jest **zupełnie pewny.** Rokowania o Adryanopol potrwają jeszcze dwa tygodnie, poczem Turcya Adryanopola ustąpi. Ludność machometańska już się pogodziła z koniecznością oddania tego miasta. Salonika albo przypadnie Grekom, albo będzie uczynioną miastem międzynarodowem. Także spór bułgarsko-rumuński **nie przedstawia żadnego już niebezpieczeństwa** i będzie zadawalająco załatwiony. Wyspy egejskie w większej części przypadną Grecyi.

W Konstantynopolu biorą także górę prądy pokojowe. Wczoraj odbyła się rada familijna, w której brał udział sułtan, książęta, krewni i t. d. Sułtan i prawie wszyscy książęta oświadczyli się za pokojem.

Dzisiejszy *„N. Wr. Tagblatt“* donosi, że odpowiedź Turcyi na notę mocarstw wypadnie w duchu pokojowym. Turcya **odstąpi Adryanopol**, zażąda tylko gwarancyj nietykalności meczetów i innych świętości. Wzamian za ustępstwa swoje domagać się będzie Turcya od mocarstw zupełnej swobody cłowej, to znaczy, aby Turcya mogła towary zagraniczne okładać cłem w wysokości, jaką uzna za stosowną z punktu widzenia własnej polityki ekonomicznej. Dotychczas była Turcya w tym kierunku związaną rozlicznymi traktatami cłowymi, krępującymi jej swobodę cłową i dozwalającymi na pobieranie ceł najwyżej w wysokości 3—8% wartości towaru.

Wobec powyższych nastrojów pokojowych dość dziwnie brzmią wiadomości o gorączkowych zbrojeniach Serbii i Rosyi. *»Reichpost«* donosi z Belgradu, że Serbia w dalszym ciągu się zbroi. Powołano do czynnej służby wszystkich urlopowanych oficerów, a gminy przygotowały już listy rekrutów popisowych w latach 1913 i 1914. Drogą na Saloniki przyszły w ostatnich dniach do Belgradu zamówione we Francyi 10 bateryj haubic, 12 bateryj armat polowych i 178000 ładunków armatnich. Szef sztabu jeneralnego armii serbskiej Putnik podał się do dymisyi, albowiem nie zgadza on się na propozycye awansów, poczynione przez ministra wojny.

Dzisiejsza *»N. Fr. Presse«* zaś donosi, **że Rosya w dalszym ciągu gwałtownie się zbroi.**

Turcya odstępuje Adryanopol.

Konstantynopol. (T. B. K.). W ministerstwie spraw zagr. teraz otwarcie oświadczają, **że rząd postanowił odstąpienie bez zastrzeżeń Adryanopola.**

O uniwersytet ruski.

Prezes klubu Ukraińców poseł K. Lewickyj wczoraj we wtorek udał się na zaproszenie do prezydenta gabinetu hr. Stürgkha, który doradzał mu usilnie podjąć na nowo rokowania ugodowe w sprawie uniwersyteckiej. Hr. Stürgkh wskazał, że Rusini w swoim własnym interesie nie powinni rokowań zrywać, a Polacy nie nie mają przeciw dalszym rokowaniom.

Dr Lewicki oświadczył, iż związany jest uchwałą klubu i dopiero według uchwały klubu postąpi. **Klub będzie zwołany na poniedziałek.**

Wiedeń. (Tel. wł.). *N. Wr. Tagblatt* notuje pogłoskę, że w sprawie uniwersytetu podjęte będą nowe rokowania pomiędzy Polakami a Rusinami.

Napad na dra Lukacsa.

Wiedeń. (Tel. wł.). W Lovranie napadli wczoraj robotnicy chorwaccy na prezydenta gabinetu węgierskiego dra Lukacsa i obrzucili go kamieniami. Żandarmi rzucili się z bagnetami na robotników, z których **12 odniosło ciężkie rany.** Wielu robotników aresztowano.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent Izby posłów dr Sylwester zawiadomił posłów, że I posiedzenie Izby odbędzie się w przyszły wtorek. Sesya Izby przeciągnie się do końca lutego, a nie aż do 7 lutego, jak pierwotnie projektowano. **Wobec tego nie ma mowy o zwołaniu sejmów w lutym.**

Choroba kardynała wiedeńskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). **Stan zdrowia chorego arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała dra Nagla znacznie się pogorszył. Lekarze obawiają się katastrofy.**

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 21 stycznia termometer dochodził od 2·2 do 2·3 C. barometr wahał się.

Dn. 22. stycznia o godz. 7-ej zrana stan barometru 734·4 mm. stan termometru 2·4 C.

Wiatr cisza.

Prognoza: Dalsza pogoda

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 2·5 C., najniższa 8·0 C. Ciśnienie powietrza 681 mm Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Prognoza: odwilż.

Małżeństwo brata cesarskiego.

Nazwisko Grudzińskich nie przynosi szczęścia dynastyi cesarskiej rosyjskiej.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 21 stycznia.

W dziejach porozbiorowych narodu polskiego nazwisko Joanny Grudzińskiej zajmuje nieco miejsca jako małżonki wielkiego księcia Konstantego, syna zamordowanego cesarza Pawła I. Wielki książę Konstanty Pawłowicz, drugi z kolei syn cesarza Pawła, a więc brat cesarza Aleksandra I, po utworzeniu królestwa kongresowego został wodzem naczelnym wojsk polskich, czemś w rodzaju wicekróla. Jakkolwiek obok niego i równocześnie z nim w imieniu cesarza sprawował rządy namiestnik cesarski. Niezależnie od namiestnika na czele rządu Królestwa Polskiego stał prezes ministrów. Konstytucya Królestwa Polskiego nie przewidywała takiej godności, jaką faktycznie sprawował wielki książę Konstanty. Ale z tym faktem rzeczy trzeba się było pogodzić, gdyż od samego początku cesarz Aleksander I nie brał zbyt na seryo konstytucyi Królestwa Polskiego, a już zupełnie nie na seryo zapatrywał się na nią następca cesarza Aleksandra I.

Był nim młodszy brat wielkiego księcia Konstantego, cesarz Mikołaj I.

Dlaczego wielki książę Konstanty nie został cesarzem rosyjskim, wiemy doskonale. Jako wódz naczelny wojsk polskich zaraz w pierwszych czasach swojego pobytu w Warszawie zakochał się w Joannie Grudzińskiej, której matka w drugiem małżeństwie była żoną burgrabiego zamku królewskiego. Panna Grudzińska umiała oczarować oczy i uszy wielkiego księcia Konstantego, który z razu sądził, że będzie mógł z niej zrobić swoją kochankę. Gdy jednak się przekonał, że Joanna Grudzińska nie ulęknie się jego gróźb i gdy zobaczył, że jej nic imponuje jego tytuł i jego stanowisko, postanowił się z nią ożenić. To małżeństwo cesarz Aleksander I aprobował i wyniósł nawet żonę swojego brata do godności księżnej Łowickiej, lecz położył za warunek, by wielki książę Konstanty z racyi swojego małżeństwa zrzekł się praw do korony rosyjskiej na rzecz młodszego swojego brata wielkiego księcia Mikołaja. To zrzeczenie się praw wielkiego księcia Konstantego trzymano do tego stopnia w tajemnicy, że po śmierci cesarza trzy dni nominalnym władcą Rosyi był nie wielki książę Mikołaj, lecz cesarz Konstanty. Dopiero po zgniecenin buntu wojsk rosyjskich w Petersburgu, buntu znanego z historyi pod mianem spisku Dekabrystów, cesarzem rosyjskim został Mikołaj. Wielki książę Konstanty został nadal naczelnym wodzem wojsk polskich w Warszawie. Musiał z niej uciec 30 listopada 1830 roku, gdy wojska polskie przystąpiły do rewolucyi, mającej na celu uzyskanie niepodległości polskiej. Razem z nim uciekła także Joanna Grudzińska. Wielki książę Konstanty umarł w następnym roku na cholerę, jak brzmi protokół oficyalny, podczas gdy wersya prywatna twierdzi, że go otruto.

Zdaje się, że otruto także jego żonę księżnę Łowicką, ponieważ jej śmierć nastąpiła w kilka miesięcy po śmierci męża wśród okoliczności dosyć tajemniczych. Przytoczyliśmy wszystkie te szczegóły dlatego, że obecnie brat dzisiejszego cesarza Mikołaja II, Wielkie książę Michał Aleksandrowicz ożenił się także z panną Grudzińską. Zachodzi przecież ta różnica, że wielki książę Michał Aleksandrowicz poślubił swoją dzisiejszą żonę jako rozwódkę, noszącą nazwisko męża Wulfert Wróbel. Pani Wulfert-Wróbel jest przecież z domu Grudzińska i była czy jest wyznania katolickiego.

Podobnie jak jej poprzedniczka, Joanna Grudzińska, tak samo i pani Wulfert-Wróbel odznacza się wielkim wdziękiem i wielkim czarem niewieścim. Dzisiejszy jej małżonek wielki książę Michał Aleksandrowicz pozostaje tak dalece pod wpływem żony, którą poślubił w Wiedniu bez pozwolenia cesarskiego, że jest gotów zapisać jej część znaczną swego olbrzymiego majątku.

Cesarz Mikołaj II kocha swojego młodszego brata i dlatego mimo jego małżeństwa niestosownego, nie wykluczył go z wojska, lecz odebrał mu tylko komendę pułku, pozostawiając go w szeregach armii rosyjskiej i niepozbawiając go stopnia oficerskiego. Ażeby uniemożliwić bratu zapisanie znacznej części majątku dawniejszej pani Wulfert-Wróbel, cesarz Mikołaj poddał swojego brata pod kuratelę, to znaczy odebrał bratu osobisty zarząd majątku. Majątkiem wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza zarządza specyalna rada, na czele której stoi osobiście sam cesarz Mikołaj II. Opowiadają, że cesarz Mikołaj II nie byłby tak ostro postąpił przeciwko bratu, gdyby nie fakt, że z powodu małżeństwa z panią Wulfert-Wróbel jest niesłychanie rozgniewaną na syna cesarzowa wdowa. Cesarzowa wdowa, z domu księżna Dagmara Duńska nie może przebaczyć synowi, że ożenił się w sposób zupełnie niestosowny do swojej rangi i do swojego pochodzenia. Ponieważ cesarz Mikołaj II był zawsze bardzo posłusznym synem i stosował się do wskazówek matki nie tylko w sprawach prywatnych, ale nawet w sprawach politycznych, tem bardziej poszedł za wskazówkami matki obecnie i zastosował do brata ostre środki karne, jakkolwiek nie tak ostre, jak do innych wielkich książąt, którzy zawierali bez zezwolenia cesarza związki morganatyczne.

Wreszcie należy wspomnieć, jako rzecz bardzo interesującą, że pierwszą i podobno jedyną miłością cesarza Mikołaja II była także Polka, sławna baletnica Krzesińska rodowita warszawianka. Obecna cesarzowa rosyjska do tego stopnia niecierpiała Krzesińskiej, że w latach, gdy bywała w teatrze ostentacyjnie opuszczała lożę cesarską, gdy Krzesińska pojawiła się na scenie. Obecnie panna Krzesińska, która rozporządzała milionową fortuną wychodzi za mąż za jakiegoś wysokiego dygnitarza rosyjskiego i opuszcza podobno Petersburg na stałe, przenosząc się do Paryża. Cesarz Mikołaj II będzie więc mógł spokojnie uczęszczać na przedstawienia baletnicze bez obawy, że narazi się na gniew swojej małżonki.

Anon.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·30
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
Dn. 21. stycznia
Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·83 do 11·84; na maj od 11·96 - 11·97; na październik od 10·25 – 10·25; żyto na październik 00·00 – 00·00 na kwiecień od 10·85 do 10·86; owies na październ. od 00·00 – 00·00; na kwiecień od 7·69 do 7·70; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·39 do 7·30; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok. — Pogoda: silny mróz.

Młodzież krakowska z r. 1863 w organizacyi i w więzieniu.

Ze „Wspomnień“ ś. p. Alfreda Szczepańskiego (z rękopisu).

Wracaliśmy nocą do Krakowa, a zabrałem płótna i drelichy, żeby z nich szyto koszule. Był to łup zdobyty na komorze ros. w Sosnowicach. Placówka jedna po za obozem zaalarmowała nas: „pastoj, kto idiot!“ Siedział sobie młody chłopak licho odziany ze strzelbiną, na szkapie, którą trzymał uprzężą ze sznurków. Dlaczego zawołał po rosyjsku? Albo mu się nudziło i palnął sobie figla; albo też myśląc ciągle o Rosyanach wyrwało mu się tak mimowoli; albo może zapruszyło mu się w głowie, gdyż mu z pobliskiej karczmy doneszono wódkę, żeby nie przemarzł...

Katastrofa tego obozu Kurowskiego pod Miechowem jest jednym z najboleśniejszych epizodów powstania. Zginął tam kwiat młodzieży. Płakaliśmy i wtedy i potem i całe życie. Dla mnie była najstraszliwszą śmierć Straszewskiego i Moszyńskiego Emanuela. Brat jego Jerzy, człowiek ukształcony, dobrej woli, ale narwany i osobiście nieszczęśliwy—w pismach swoich oskarżając wszystkich, oskarża i mnie, żem pchał do powstania. Jest to nieprawdą, ale oskarżać można wszystkich — wszystkich usprawiedliwić. K o ź m i a n starał się rozpatrzeć i rozdzielić winy, a raczej dojść, kto więcej winien, ówcześni (wcale nie czerwoni) c z e r w o n i, c z y b i a l i?

My czerwoni w Krakowie, którzy zgoła nie byliśmy rewolucyonistami, chcieliśmy tylko siły organizować, lecz wypadki nas porwały, zamiary dalekie przedzierzgnęły się w doraźny, tragiczny czyn. Biali zbladzili, biorąc potem kierunek powstania w swoje ręce, żeby je przewlekać jako demonstracyę zbrojną, zamiast urwać je, zakończyć po upadku (farsy) dyktatury Langiewicza, inscenizowanej doraźnie, bez widoków powodzenia. Biali przewlekali powstanie oczekając interwencyi, licząc na Napoleona III. Omylili się, ale czyż można to poczytywać za winę, za błąd? Zdaje mi się, że nie było wtedy w Polsce nikogo, ktoby się na Napoleona nie oglądał. Winą białych nie było to, że byli przeciwni powstaniu i do organizacyi tajnej nie należeli, ani to, że raz jeszcze na obcej pomocy, na t. zw. dyplomacyi polegali; ale to, że będąc przeciwko powstaniu, nie mieli odwagi doraźnie, stanowczo go potępić, że kapitulowali przed ruchem. Główną zaś h i s t o r y c z n ą winą białych z Andrzejem Zamoyskim na czele było to, że nie stanęli bezwarunkowo, solidarnie przy Wielopolskim, że nie wznieśli się ponad małe, osobiste i przemijające niechęci. Wielopolski — abstrahując zupełnie od jego ułomności — to był system, chwila dziejowa, epokalna, odzyskanie narodowego bytu. Nie przynosiła wszystkiego, ale bardzo wiele, a zarazem widoki na przyszłość. Gdyby biali stanęli byli jednomyślnie, a stanowczo przy Wielopolskim, n i e b y ł o b y p r o s k r y p c y i i n i e b y ł o b y p o w s t a n i a; system byłby się utrzymał, istniałoby Królestwo Polskie, sądy, szkoły i urzędy polskie. (Kiedyż doczeka się naród znowu takiej chwili, takich widoków!) Sąd tu wypowiedziany jest nauką z historyi płynącą. My, t. j. kierownicy organizacyi przedpowstańczej w Galicyi byliśmy zdania, że po upadku Langiewicza należy wydać manifest, powstanie zakończyć. Jużeśmy zaufania w powodzenie nie mieli, a szczegóły o nadziejach dyplomatycznych nie były nam znane...

Rada naczelna galicyjska się rozwiązała, siebie i ławy (o ile jeszcze były) oddaliśmy do dyspozycyi komisarzy rządu narodowego, którzy do Krakowa przybywali. Z pomiędzy nich był mi najbliżej znany Majkowski, brat pani Maryi Ilnickiej, red. „Bluszczu“. Siedziałem z nim potem w Ołomuńcu.

(C. d. n.)

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

18 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

Kto to sprawił? Kto sobie z nas igraszkę uczynił? Czy pan mi to możesz powiedzieć? Wstrząsnął głową; lecz ona nagle chwyciła go za ramię.

— Ach! niech ją się dotknę pana; niech uczuję coś ciepłego, żyjącego. A gdyby on się tak obudził, przyszedł tutaj i zastał nas? Rozejrzała się trwożnie dokoła.

— Umarli nie budzą się — odparł Waring i objął jej drżącą postać, tuląc ją do siebie jak dziecko, opiekuńczym ruchem.

— Ale straszą! — wyszeptała trwożnie. — Można ich nie widzieć, a czuć ich obecność, a to taka okropna rzecz — obecność umarłego.

ROZDZIAŁ VIII.

Cmentarne pole zalegała głęboka ciemność. Księżyc schował się za chmury; zrobiło się również bardzo chłodno.

Kafrowie, którzy wykopali grób dla Symeona Krilleta i pomogli przenieść trumnę z furgonu, wrócili czemprędzej do wołów i zbici w kupkę, szczękali zębami ze strachu i zimna. Lękali się okrutnie ducha starego Baasa. Wiedzieli, że nie dobrze jest kopać grób dla białego człowieka. Niech sobie Vrow Debora i Anglik stoją tam, ile im się podoba. Anglik powiedział, że sam zasypie grób i ubiję ziemi; więc widocznie nie lęka się zmarłego Baas'a. Ale Vrow, jak ona strasznie blado wygląda! Ciekawość, jaką też będzie panią i za kogo się wyda? Może za angielskiego dozorcę? Jak to byłoby dobrze, bo ten głupiec nieskorą miał rękę do bata.

— Jeszcześ pan nie skończył? — zapytała Debora niecierpliwie, bo ten pogrzeb o północy wyczerpał do reszty jej siły. — Będzie spał bezpiecznie do sądnego dnia; a to straszna rzecz, słuchać tego ubijania ziemi. Mam wrażenie, że sama się pod nią duszę.

Waring oparł się na łopacie. Zakopywał tę trumnę z jakimś szczególnem poczuciem samoobrony. Im głębiej schowa się trumna Symeona Krilleta przed ludzkiemi oczyma, tem lepiej dla niego, lepiej dla Debory, lepiej dla Jani.

Dziwna rzecz! wciąż o niej myślał w tak zdawałoby się nieodpowiedniej potemu chwili. Tam, w Anglii, była zima i taka godzina ósma wieczór. Janka zapewne siedziała przy kominku wtulona w miękki fotel, przeglądając tygodniki mód, lub, co prawdopodobniej, ubierała się do obiadu, kładąc jaką koronkową suknię, lub zapinając bransoletkę. — A on, tymczasem, zakopywał grób.

W tem księżyc ukazał się z poza chmury i wydobył z pomroki bladą twarzyczkę Debory, jej oczy błyszczące jak gwiazdy i uśmiechem Medei rozchylone, drobne usta. Nigdy jeszcze ta dziwna istota nie wydała mu się tak piękną i straszną zarazem.

— Skończyłem — wymówił Waring zniżonym głosem. — Możemy już iść.

— Chodźmy!

Naciągnęła biały, lekki szal na głowę i postąpiła parę kroków naprzód. Ale Waring ociągał się jeszcze. Coś go zatrzymywało przy tem grobie; jego, który od szeregu lat nie był w kościele.

— Należałoby się pomodlić — wymówił z wahaniem. — Nie można go przecież pochować jak psa.

— Pomódl się pan, jeżeli chcesz — odparła. — Co do mnie nie ruszyłabym palcem, choćbym wiedziała, że ocalę go tem od wiecznego potępienia.

(C. d. n.).

Wyszedł z druku najobszerniejszy, a z pewnością jeden z najlepszych

Podręcznik Medytacyjny
czyli
Rozmyślania

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez O. Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego Ks. Julian Raczkowski.

6 tomów oprawnych, zamkniętych w futerale płóciennym

Cena K. 22·50,

a z przesyłką o 1 koronę więcej do nabycia

w Księgarni katolickiej

Gru Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon Nr. 1308. 72

Chłopak potrzebny do handlu towarów mieszanych Józefa Słomki, w Świątnikach Górnych. 134

Miesięcznie 200-500 K. może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·30. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105

I-sze i II-gie

piętro przy ul. Floryańskiej l. 47 do wynajęcia od 1 kwietnia 1913. Wiadomość w Magazynie mebli Kajetana Dudziaka, Floryańska 36 I. piętro. 135

Panny

z dłuższą praktyką w handlu masarskim znajdą umieszczenie na dobrych warunkach. — Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń, Maryana Hupczyca. Kraków, Jagiellońska 7. 142

Pracownia tapicerska
9
FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

POSZUKUJĘ dwóch do trzech pokoi możliwie z kuchenką u meblowanych, słonecznych, położonych w dzielnicy III. lub IV. Pisemne zgłoszenia pod A. K. 100 z dokładnem podaniem warunków przyjmuje: I. Hopcas i A. Salomonowa ul. Szczepańska 9. 123



Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog główny zawierający 4000 rycin zegarków przedmiotów złotych i srebr. instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, wyrobów ręcznych, broni i t. p.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2440 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopfa rem. zegarek K 5·—, 5 sztuk K. 14. Regestr. „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek nikl. K 7·— Prawdz. srebrny remontoir z jedną kopertą K 8·40. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 48

90

halerzy kosztuje książka starszej położny II. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 285
Lindenstr. 51.
13



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor.

Czerwoność
nosa 99



Oszpecenia skóry, piegi, wyszcze, ost, ..., zaczerwieniona i popryskana skóra, jak i wszelkie oszpecenia cery usuwa zaraz, jedynie i wyłącznie w dziesiątek lat wypróbowana i przez pierwszorzędne powagi świetnie zaopiniowana i jako nieszkodliwa przez władze badana Dr. A. Rix'a Pasta Pompadour. Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3·—. Kosmetyczne Dr. A. Rix'a Laboratorym. Wiedeń IX. Berggass Nr. 17/H. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15. Perfumerya Reima i Spółki Rynek 37.

Wylęgarka

K 45·— wylęga lepiej aniżeli każda kura. Darmo na próbę.

G. Mücke, Pottendorf Nr. 27 koło Wiednia.

Setki poleceń i świadectw z całej monarchii darmo i opłatnie. 128

Nowy „BERSON“ gumowy obcas



jest sporządzony ze specyalnej gumowej mieszaniny a udowodniono, że jakość ta jest trwalszą od skóry.

Nowy „BERSON“ gumowy obcas posiada dokładnie tę samą **barwę i formę** waszego skórzanego obcasa, jest **elegancki**, nadzwyczajnie **trwały** i lekki jak **piórko**.

Nowy „BERSON“ gumowy obcas zabezpiecza wasze skórzane obcasy przed **wykrzywieniem** się, utrzymuje stale wasze obuwie w eleganckim fasonie i chroni wskutek swej wielkiej elastyczności, **wasze nerwy, i wasz rdzeń pacierzowy.**

Liczne zupełnie bezwartościowe konkurencyjne fabrykaty starają się P. T. Publiczność **wbłąd wprowadzić przez naśladownictwo wzoru** i podobnie brzmiące nazwy.

Prawdziwy nowy „BERSON“ gumowy obcas jest umieszczony w pięknym złoconem pudełku, na którem wyraźnie czytać można słowo „BERSON“. Każdy prawdziwy nowy Berson gumowy obcas jest oprócz tego zaopatrzonym w obok umieszczoną fabryczną markę



Żądajcie wyraźnie „BERSON“ gumowych obcasów, każcie sobie tylko takowe waszemu **szewcowi albo dostawcy obuwia przybić** i we własnym interesie nie przyjmujcie innych fabrykatów.

122 **Bersonwerke** Wiedeń VI/1.

Pierwszorzędny akkordeon dęty „Hohneretta“

każdy natychmiast na nim grać potrafi według dołączonego, zrozumiałego samouczka, bez znajomości nut i bez nauczyciela.



Nr. 2 B. z 10 klapkami, 20 I-szej jakości języczków głosowych z stalowego bronzu, trąbkowym mundsztukiem i oddzielić się dającą trąbką głosową do wzmacniania i wysubtelnienia dźwięku, z przepiękną palisandrowo politurowaną skrzyneczką resonansową, cała długość 23 cm., bardzo dokładnie wykończony i w trwałem pudełku opakowany K. 8·20. Łatwo zrozumiały samouczek dokładam darmo do każdej Hohneretty. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**, dom wysyłkowy w **Brüx Nr. 2457** (Czechy). Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1071

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 109

poleca **Reim i Ska,** Kraków

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy. 1275b

JAN IHNATOWICZ
SUKIENNICE 20.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 351.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 66

Adolf Siostrzonek
malarz
w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.



Zjed. austr. akcyjne **Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO-AMERYKANA**

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

KRAKÓW: Jeneralna Ajencya (GOLDLUST i Ska) Lubicz 7. naprzeciw dworca kolei.

LWÓW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93, jakoteż wszystkie ajencye prowincyonalne, następnie

TRYEST: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

WIEDEŃ: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.

„ Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36 oraz

„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska. 101

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.